

Spóźniłem się o kilka lat

Krzysztof Krawczyk

Gdy wieczór bez imienia
Już powie do widzenia
I w mroku ulic się rozplynie
W stu oknach światła gasną
I inne widzę miasto
Świat jest jak obraz w starym kinie

Lśnią stare samochody
I stary walc jest młody
Pod niebo płyną białe szale
Noc nie chce dnia pamiętać
W dźwięk trąbki już zakłęta
Już zamieniona w śpiew i taniec

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat
Już nie ten styl, już nie ten szyld
Już inny świat
Nie broni nikt złamanych serc
I ściętych róż
Wyblakły barwy dawnych zdjęć
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat
I stracił sens w sztambuchu wiersz
W albumie kwiat
Za późno już bym wrócił tam
Na chwile dwie
W tym świecie, który wypadł z ram
Nie było mnie

To tylko w smudze cienia
Noc miasto tak odmienia
Pod nogi rzuca snopy światła
Gdzieś fiakra ktoś już woła
Choć jeszcze wciąż jest wczoraj
Choć niebo w górze ledwie blade

Świt chyłkiem się przemyka
I cichnie w krąg muzyka
Łza żegna stare samochody
Wiatr chłodem bije w twarz
Lśnią farbą płachty gazet
I aż pod niebo pną się domy

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat
Już nie ten styl, już nie ten szyld
Już inny świat
Nie broni nikt złamanych serc
I ściętych róż
Wyblakły barwy dawnych zdjęć
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat

I stracił sens w sztambuchu wiersz
W albumie kwiat
Za późno już bym wrócił tam
Na chwile dwie
W tym świecie, który wypadł z ram
Nie było mnie

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat
Już nie ten styl, już nie ten szyl
Już inny świat
Nie broni nikt złamanych serc
I ściętych róż
Wyblakły barwy dawnych zdjęć
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się
O kilka lat
I stracił sens w sztambuchu wiersz
W albumie kwiat
Za późno już bym wrócił tam
Na chwile dwie
W tym świecie, który wypadł z ram
Nie było mnie